

W POPRZEK

NR 6/25

Międzyzakładowy Biuletyn Związkowy
JESIEŃ 1990

Q

KOMU BIJE DZWON?

Rząd jest zaskakiwany wszystkimi możliwymi nieszczęściami naraz. Zarówno zjednoczenie Niemiec, jak też zdolaryzowanie, od Sylwestra, RMG oznaczają wypchnięcie Polski z liczących się rynków zbytu, chociaż jedno, jak i drugie reklamowane było jako niebotyczny sukces naszej dyplomacji. Do tego skutki awantury w Zatoce Perskiej, gdzie, co prawda, nie wygłupi-zydent Havel, który wystąpił przeciw Arabii Saudyjskiej, tracimy w imię interesów i radzieckich producentów stanowić alibi dla Balcerostwa, ale nie wobec moco-dziwi się zapewne, dlaczego kowej kuracji gospodarczej go efektownego bankructwa w Zbankrutował natomiast "Dor-paść na FSO, i Urząd Antymo-wadzić rzecz do skutku, wy-chanizmy rynkowe. się do rzeczywistych proble-tek otwartego kryzysu poli-wybory prezydenckie-wybory nie nowej Konstytucji. wobec my osoby do pełnienia funkcji ustrojowej, już na początku zagrywki Mazowieckiego. Ogło-o anulowaniu reformy rolnej. Mazowieckiego, ani jego rzą-niem, ale wokół ważny zgru-do których nie ma pewności, ko reformę rolną, ale nawet A jeśli w nowej Konstytucji Wałęsa zaproponuje przekształcenie /ustrojowe/ Polski w cesarstwo, to bę-dzie musiał nadać Kościołowi beneficja, nie wspominając o innych obciąże-niach chłopów. Cios Mazowieckiego nie został skontrowany. Interesujące są także efekty słabości OPZZ. W kąt ciśnięto papierowe sny o potędze, zapomniano na razie o Porozumieniu Ludzi Kracy. Wyborczy sztab OPZZ niechętnie przyjmuje sugestie poparcia Cimoszewicza, traktując ją ja-ko próbę wmontowania w starą strukturę. Miodowicz, który jeszcze niedawno



